KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. Dnia 7 (19) Lutego.— Rok 1854. № 47. Jutro, ŚŚ. Leona i Eucher[...]

Nowiny Dworu.— *Z Petersburga* d. 29 Stycz: (10 Lutego). — Wczoraj, Hr: *Esterhazy*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny, J. C. K. Apostolskiej Mości, miał zaszczyt być przedstawionym NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ.

Najwyższym Rozkazem, Senator Departamentów *Warszawskich* Senatu Rządz:, Radca Taj: *Fundukley*, mianowany został Prezesem Rady Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w *Nowej Alexandrji*, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającemu we *Francji* wychodźcy Polskiemu, Felixowi *Gruszczyńskiemu*, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Dnia 28go Listopada 1853 r., Najwyżej rozkazano: wydać ze Skarbu Państwa, summy wyrównywające rocznym płacom, wszystkim stopniom mającym udział w bitwie *Sinopskiej*.

Na podanej przez Naczelnika Głównego Morskiego Sztabu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, liście rodzin poległych i ciężko ranionych Oficerów, wydany został dnia 23 Grudnia 1853 r., Rozkaz Najwyższy: zawiadomić Komitet 18go Sierpnia 1814 r., iżby naznaczył pensje i wsparcia według prawideł Komitetu, a rodzinom wojskowych poległych w bitwie *Sinopskiej*, wydać, oprócz tego, z skarbu Państwa, summę wyrównywającą rocznej płacy poległych.

Ogłoszony został w *Gazecie Policyjnej* wykaz farb i metalów, które jako nieszkodliwe zdrowiu, mogą być użyte do nadawania rozmaitych kolorów i ozdób przez osoby trudniące się fabrykacjami rozlicznych przedmiotów, a któremi to osobami są: Cukiernicy, Fabrykanci likierów i wódek, Piernikarze, oraz osoby trudniące się wyrabianiem opłatków i galaret, tudzież przyrządzające rozmaite konserwy, drobne ogórki (korniszony), i tak zwane pikle; jakoteż Malarze zabawek dziecinnych, Kucharze, i t. p.

Rocznik Urzędowy, obejmujący spis Naczelnych Władz Cesarstwa, oraz wszystkich Władz i Urzędników Królestwa *Polskiego*, na rok 1854, opuścił już prassę, i znajduje się do nabycia w Składzie Materjałów piśmiennych P. *Wojczyńskiego*, i we wszystkich Xięgarniach *Warszawskich*.

W tych dniach z okoliczności wyjścia ze służby Rządowej JW. Jenerała-Majora Alexandra *Avreggio 2go*, Dyrektora drogi żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*; grono podwładnych jako też Przyjaciół i wielbicieli osoby dostojnego Jenerała, wydało mu wystawną w gmachu *Resursy Kupieckiej* (u P. *Contego*), ucztę; a spełniając na uczczenie jego serdeczny toast, odbiło w nim zarazem i pożegnanie dla dawnego Zwierzchnika swojego, i oddanie hołdu tym przymiotom duszy, które go zdobiły jako Człowieka.

Dowiedziawszy się, że wyczerpane zostały fundusze przeznaczone na *Zupę Rumfordzką*, złożono bezimiennie w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* na ten cel rs. 45; jako też wspólnie drugie rsr. 45, od tejże Osoby, na korzyść dziewczynek, zostających pod opieką JW. *Petrow*.

Wczoraj tak Rodzina, jako i Zwierzchnicy, oraz współtowarzysze, podwładni i Przyjaciele, ś. p. R. D. Felixa *Brzezińskiego*, b. Assesora w N. I. O., zebrali się licznie w Kościele XX. *Reformatów*, gdzie za dusze Jego, odprawione zostało Nabożeństwo żałobne.

Radca Dworu Hyacynt *Świątkowski*, Inżenier miasta, Zawiadujący 5tym Oddziałem Komunikacji, nocy wczorajszej życie zakończył.

Dnia 20 b. m. to jest w Poniedziałek, jako w czwartą rocznicę skonu ś. p. Antoniego *Chawłowskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 10tej rano, w Kościele XX. *Kapucynów;* na które, Familję i Przyjaciół, zaprasza się.

Zenon *Apoznański*, Urzędnik drogi żelaznej, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 17 b. m. zakończył życie. Exportacja zwłok zmarłego, odbędzie się dziś o godz: 4½ po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Przez cały czas wystawienia zwłok ś. p. Karola *Schwanbecka*, kaleki z *Leszna*, w Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, mnóstwo osób nawiedzało takowe, przesyłając nie jedno za duszę jego westchnienie do BOGA. Liczne też grono osób towarzyszyło i w chwili, w której zwłoki te przeprowadzone zostały z Kościoła na smętarz *Powązkowski*. Od dziś zatem już zamykamy zupełnie xięgę ofiar, zakończonych złożeniem datków na pogrzeb jego. Jednocześnie wszakże z zamknięciem, upoważnieni jesteśmy od pozostałej rodziny, złożyć wyrazy wdzięczności tym wszystkim dobroczyńcom, który przez laty tyle nie przestali go zasilać. Oprócz bowiem wyznaczonego mu z łaskawości JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, miesięcznego stałego zasiłku, ś. p. *Schwanbeck*, pobierał także podobne wsparcie miesięczne i z Warsz: Tow: Dobroczynności, a nadto jeszcze, zasilany bywał ciągle ofiarami mieszkańców *Warszawy* i kraju, aż do ostatniej chwili życia swego. Nie zapomniał też nigdy o tych dobrodziejstwach, i za nie to, jak wspomnieliśmy wyżej, należy się prawdziwa tym dawcom wdzięczność.

Dnia 11go b. m., w *Kowalewszczyznie* pod *Tykocinem*, w wieku lat 60, zakończył życie Rządca Dóbr tamtejszych, ś. p. Stanisław *Wieniarski*, pozostawiając żal wielki i prawdziwy w sercach Żony, Dzieci, Przyjaciół i Znajomych.

r: nad:). Nie ujrzymy już w pośród nas podeszłego a, okazałej postawy, patryarchalnych rysów twarzy, ujących szlachetność, spokój duszy, prostotę i dobroć serca, który pół wieku urzędował, a przeszło lat 70 przeżył w *Warszawie*. Był to Radca Budowniczy Adolf *de Schütz*. Ci co dłoń jego przyjazną ściskali, i ci nawet, co go znali tylko z daleka, wiedzą zarówno, ile uprzejmości i słodyczy, ile godności i prawości było w obejściu tego człowieka. Wykształcony a skromny umysłem, czuły i cichy sercem, śmiało rzec można, każdego zyskiwał życzliwość, i tylu miał przyjaciół ilu znajomych. Był synem Budowniczego Karola *Schütz;* urodził się r. 1782. Po ukończeniu szkół prywatnych i aplikacji przy ojcu, odbył kurs nauk w Akademji *Berlińskiej*, i został Konduktorem przy Kamerze Ekonomicznej *Prus* południowych w *Warszawie*, a następnie r. 1805 Inspektorem Budowniczym. Wszedł za b. Xztwa *Warszawskiego* jako Podporucznik do Bataljonu Saperów, a dosłużywszy stopnia Porucznika, wrócił do obowiązków Budowniczego przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Mianowany następnie Radcą Budowniczym przy Izbie Administracyjnej Dóbr Skarbowych, i przeznaczony do Komissji urządzającej dobra i lasy, od r. 1826 jako Radca Budowniczy Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, pełnił te obowiązki aż do r. 1851, w którym przeszedł na Emeryta. Komu wiadomo, co jest sumienna praca wyższego nawet urzędnika technika; co jest znaleźć codziennie przed sobą plik papierów, z których niemal każdy należy do szeregu często zbyt długich przedstawień, objaśnień i decyzji; co jest wciąż sprawdzać i rozpoznawać kosztorysy lub protokóła odbiorcze, przeliczać niezliczone pozycje, rozważać konstrukcje, prostować niezgodności, pisać relacje i opinje, czynić wnioski i roztrząsać spory, i kończyć jeden numer aby drugi zaczynać, i kłaść się spać z tą myślą, że jutro czekają nas nowe sprawy, nowe cyfry, nowe rachunki; ten nie pozazdrości takiej pięćdziesięcio-letniej czynności. Mało też osób, którychby siły żywotne nie wyczerpały się już w połowie tego okresu. A przecież w tej jednostajnej a mozolnej pracy urzędnika, umiał sobie ś. p. *Schütz* zasłużyć na zadowolenie Przełożonych, przyjaźń Kollegów i dobre imię powszechne. Umiarkowanie, sumienność i porządek, odznaczały go w tym zawodzie. Będąc na komissorjach, nie porzucił żadnego bruljonu, notatki, rachunku; co nie weszło do akt urzędowych, to w swych prywatnych zachował. I zdarzało się, że koledzy lub późniejsi referenci, przychodzili po latach do niego po objaśnienia szczegółów, a wtedy w odpowiednim voluminie, pod odpowiednią datą, znaleźli czego żądali, bo wszystkie tam były w właściwem doszyte miejscu. Lecz nie na tem jednem urzędowaniu ograniczała się czynność *Schütza;* od roku 1817 mianowany Członkiem Rady Ogólnej Budowniczej, aż do śmierci przez lat 37 w tej najwyższej władzy technicznej w kraju zasiadał. Tu przeszły pod jego okiem wszystkie ważniejsze czynności budownicze i inżenjerskie, w których znacznej liczbie pożyteczny brał udział. Wezwany w roku 1820 do wykładania prelekcji budownictwa ekonomicznego w b. Uniwersytecie *Alexandrowskim*, obok swych zajęć urzędowych, z całą sumiennością poświęcał się przez lat kilka kształceniu młodzieży w tej najważniejszaj w kraju rolniczym gałęzi budownictwa. Mianowany nadto Członkiem Konsystorza wyznania *Ewangelicko-Augsburgskiego*, i w tym kierunku wysługiwał się społeczeństwu. Ozdobiony był Orderami: Sgo Stanisława, Śtej Anny, Sgo Włodzimierza i Znakiem Nieskazitelnej Służby. Komuż nieznany w *Warszawie* dom wielki przy ulicy *Mazowieckiej*, wybudowany z cegły czerwonej, z ozdobami kamiennemi, w prostym lecz ujmującym stylu, który zwano *czerwonym pałacem?* W tym domu wychował się *Schütz;* tam jako właściciel kilkadziesiąt lat przemieszkał; tam się połączył z dozgonną towarzyszką, która go wraz z dziećmi w domowem uszczęśliwiała pożyciu. Pałac czerwony w przeszłej jesieni rozebrano, dla wzniesienia w tem miejscu nowego gmachu. *Schütz* zaś w dniu 11ym Stycznia r. b. zakończył swój spokojny lecz czynny i pożyteczny żywot. Ustępując miejsca nowemu pokoleniu, zostawił ogółowi przekonanie, że się dobrze zasłużył społeczeństwu, zostawił dzieciom najpiękniejszą puściznę, dobry przykład i nieskażone imię. — W. *Kolberg*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od E. A. K. kop. 50, i od *Czarto:* kop. 30, i od E. P. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od *Mańci* rs. 1; od R. P. Q. rs. 1; od M. P. rs. 2; od J. K. rs. 1; od F. A. rs. 2; od *Wandzi* i *Maryni* kop. 60; od H. K. paczkę starej bielizny; od J. W. rs. 2; od L. P. kop. 90; od J. kop. 20; od D. k. 50; od K. z L. W. rs. 1, dla wdowy po Urzędniku *De Tournelle* z 5ma córkami przy uli: *Ś.-Krzyzkiej*. — Od Rodziny K. (za spokój duszy ś. p. *Zygmunta*), rs. 1 dla ociemniałej wdowy *Jaskulskiej* przy ulicy *Niecałej*, i rs. 1 dla biednej wdowy T. *Zacharskiej* przy ulicy *Konwiktorskiej*.— Od X. rs. 1 dla wdowy *Gordon*.— Od małego *Alfredka* rs. 5, i F. A. rs. 2, dla wdowy po Czeladniku Jubilerskim na *Tamce* Nro 2865. — Od F. W. kop. 45; od T. B. kop. 25; od J. K. kop. 50; od A. B. kop. 30; od G. K. rs. 1; od J. L. kop. 30; od J. T. kop. 15; od J. Ł. kop. 7½; od J. C. kop. 50; od O. Z. rs. 1; od M. Z. kop. 50; od J. W. rs. 1 kop. 5; od J. B. kop. 50; od W. Le. kop. 30; od A. rs. 1, na pogrzeb dla kaleki na *Lesznie*.

(A. n.) Przed 4ma miesiącami, wyczytałem w *Kurjerze Warszawskim*, o zakładzie wywabiania plam z wszelkich sukien, materji, axamitu, i t. p.; lecz wtedy będąc w *Warszawie*, wynaleźć tegoż zakładu nie mogłem. Teraz za przybyciem mojem, postarałem się, i wynalazłem. Ale zapytasz dla czego? Ot nieustannie naglony przez moją połowicę, iż byłem przyczyną splamienia salopy *axamitnej* z jednej strony smołą, a z drugiej atramentem, udałem się tamże, i w ciągu dwóch dni odebrałem zupełnie wywabioną tak doskonale, iż nie mogłem znaleźć miejsca, w którem axamit był splamiony. Wiadomo jest, iż axamit jest najtrudniejszym do wywabienia choćby tylko wodą był spryskany, a tem bardziej atramentem lub smołą. Zawdzięczając przeto Panu *Cetnarowicz*, właścicielowi tegoż zakładu, składam publiczną podziękę, iż mnie wybawił z kłopotu; a życzę każdemu, kto się chce plam pozbyć, iżby się udał na ulicę *Bednarską*, Nr 2669. w drugą bramę od *Krak:-Przedm:*, na 1sze piętro.— R. *Rolancki*.

Kiedy wczoraj już skończyliśmy z balem na Szpital w Powiecie *Warszawskim*, dziś przeto pomówić możemy o balu, o którym wczoraj z lekka tylko nadmieniliśmy, a który ma być dany w ciągu bieżącego tygodnia na korzyść Starców i Kalek pod opieką Warsz: Tow: Dobr:. Bal ten będzie *kostiumowy*, a nastąpi dnia 24 Lutego, to jest w *Piątek*. Na nim to ukażą się i zapowiedziane poprzednio na bal *szpitalny* kostjumy, które widziano u JJWW. Hr: *Uruskich*, a które nawet, jak się zdaje, pomnożone zostaną i inemi nowemi, bo każdej osobie będzie wolno wejść w kostjumie lub bez kostjumu. Chętna jak zawsze w przyłożeniu się do dobrego dzieła *Dyrekcja Teatrów*, i obecnie na bal wspomniony, ustępuje *Sal Maskaradowych*, a śliczne to zaprawdę miejsce do tak świetnej zabawy, jak *bal kostiumowy*. Może nie jeden z Czytelników i Czytelniczek zwróci tu uwagę, dla czego bal wczorajszy pozbawiony został proponowanych *kostiumów?* Owóż winniśmy tu usprawiedliwić te wszystkie Osoby, które w tych kostiumach występowały u Hrabiostwa *Uruskich*, następującą okolicznością, aby kto czasem nie przypisał tego Ich niechęci. Owszem nawet, wszystkie te Osoby jak najchętniej oświadczyły się z usługami swemi, ale ponieważ uważano powszechnie, że bal na *Szpital Powiatowy*, w którym prócz *Warszawy*, tak licznie przyjęli udział szanowni Obywatele z prowincji, ma już tym sposobem zapewniony swój dochód, uznano przeto za rzecz słuszną, aby tę korzyść, jaka mogłaby nastąpić z ukazania się kostiumów na podobnym balu, skierować ku innemu celowi dobroczynnemu, a mianowicie, na rzecz zamierzonej zabawy na korzyść Starców i Kalek. Myśl ta z zadowoleniem przyjętą została, i o to powód, z jakiego uświetnią przyszły bal *Piątkowy*. Mając tedy niewątpliwą nadzieję, że z takiem staraniem urządzana zabawa, znajdzie licznych zwolenników, już wcześnie pomyślano o ułatwieniu rozprzedaży na nią biletów. Jakoż bilety te po rs. 1 kop: 50, sprzedawać się już będą od jutra w niektórych tutejszych, a nigdy nie uchylających się od tej przysługi, magazynach, a mianowicie: u WW. Xawerego *Schlenkera*, R. *Friedleina*, Braci *Zelt*, *Arnholda*, J. *Kwiatkowskiego*, oraz w Sklepie *Rozmaitości* w Gmachu Dobroczynności, u W. *Konopackiego* Członka tegoż Towarzystwa. Tyle na dziś o *Piątkowym kostiumowym balu*, a co tylko więcej zdobędziem o nim szczegółów, nieomieszkamy pośpieszyć z doniesieniem o nich, dla wiadomości tych szlachetnych Osób, a Czytelników naszych, którzy zapragną przyjąć w niej udział, a których niewątpimy, znajdziem znaczną liczbę.

Dykcjonarz Biograficzno-Historyczny, czyli *krótkie wspomnienia żywotów ludzi wsławionych cnotą, mądrością* i. t. d., w 2ch tomach, nakładem G. L. *Glücksberga* w roku 1850 wydany, zawiera między innemi: »*Krupski* (Karol) Redaktor dawniej *Gazety Warszawskiej*, a teraz *Gazety Codziennej*, wydał: 1) *Łaźnie parowe uważane pod względem lekarskim i dyetycznym;* 2) *Strategikę Szachową*, czyli *praktyczny sposób doskonalenia się w grze szachów* i t. d." Pan *Krupski* znany zaszczytnie w świecie literackim, nadto, znany jako były Redaktor i Wydawca przez lat 5 do 1838 r., *Gazety Warszawskiej* i *Światowida* (12 tomów), a następnie przez lat 13 jako były Redaktor *Gazety Codziennej* i *Gazety Handlowej Przemysłowo-Rolniczej*, ma imie, nie *Karol*, jak to mylnie *Dykcjonarz Biograficzny* zamieścił, ale *Kazimierz*, co niniejszem prostujemy. Zdaje się że słusznie byłoby, aby niniejsze sprostowanie nasze, powtórzone zostało przez wzgląd na zasługi literackie P. Kazimierza *Krupskiego*, i w innych pismach tutejszych, a zwłaszcza też tych, którym P. *Krupski* tak zaszczytnie przez długi czas przewodniczył.

P. Benjamin *Moore*, z *Nowego Yorku*, wynalazca patentowanej machiny do szycia, o którego przybyciu niedawno zapowiedzieliśmy, już wraz z 5cio machinami znajduje się w *Warszawie*. Onegdaj nawet dokonane zostały w obec kilku znaczniejszych osób, niemniej zaproszonych techników, proby sztucznego szycia, które ogólne wywołały podziwienie.

Już wspomnieliśmy o odpowiedzi jednej z Czytelniczek naszych, na zadane pytanie, co to jest szczęście; a ponieważ przyrzekliśmy takową zamieścić, przeto podajemy ją dosłownie:

„Pytasz w czem szczęście spoczywa,
I czy na tej ziemi bywa?
Odpowiedź na to pytanie,
Nie tak łatwa, jak zadanie:—
Szczęście, ludzie różnie widzą,
Różnie, każdy je pojmuje;
A najczęściej z tego szydzą,
Które nam cnota wskazuje.—

Tego szczęście, w złota blasku,
Tego, w czczym świata poklasku;
Ten go widzi, w zbytku, sławie,
A tamten, w hucznej zabawie;—
Lecz to wszystko, jest złudzenie,
Serca napełnić nie może;
Inne życia osłodzenie,
Nastręczają dary BOŻE!—

Kto poda rękę niedoli,
Kto łzę biednego ociera,
Ten pewno ze STWÓRCY woli
Nagrodę za to odbiera;—
Znajdzie szczęście, w ich wdzięczności;
Ma pociechę w tej radości,
Za którą błogosławiony
BOŻEJ łasce polecony.—

Także szczęście, kto kochany
Od tych których miłość ceni,
Od tych, którym jest oddany,
Dla których, uczuć nie zmieni;—
Także szczęście, życie słodzić,
Życia czyjego, być chlubą,
I z tego świata uchodzić
Zostawiając pamięć lubą....

Szczęście— gdy nadzieja błyśnie
Po chwilach smutku, zwątpienia;
Łza radości, z ocz wytryśnie
I modlitwa dziękczynienia.....
Bo doprawdy, na tym świecie
Szczęścia nie mamy stałego;
Szczęścia chwile, BÓG dał przecie,
Dla biednego sługi swego!
Te chwile szukać potrzeba;
Chwytać sposobność dobrego,
I często wzdychać do Nieba
Czekać— ufać w NAJWYŻSZEGO.—

K...... jedna z Czytelniczek *Kurjera*.

Minął zatem z dniem wczorajszym, i przedostatni tydzień karnawałowy, który zakończony został jedną z najpiękniejszych zabaw, bo połączoną z celem dobroczynnym. Mówimy tu o balu danym wczoraj pod opieką Dam Obywatelek, w *Resursie Kupieckiej*, na korzyść Szpitala w Powiecie *Warszawskim*. Już nieco dawniej przewidzieliśmy świetność jego, a zwłaszcza też pod względem liczby mających się zebrać osób, bo tak szanowne Damy Obywatelki których imiona poszczególniliśmy w N° 38 *Kurjera*, jako też JJWW. Prezydujący w Radzie Opiekuńczej Alexander *Mokronoski*, oraz Marszałek Szlachty Gubernji *Warszawskiej* Hrabia Seweryn *Uruski*, nie szczędzili żadnych trudów i zabiegów, by osiągnąć cel pożądany. Oprócz tedy zwyczajnej ceny biletów, liczne także sypnęły się nadatki, a zebrane w jedną całość fundusze, mamy nadzieję że przeszło *cztery* tysiące rubli sr. przyniosą. Jak zaś wszystko pragnęło przyjąć udział w tej zabawie, dosyć było rzucić okiem na wczorajszy wieczór w *Resursie Kupieckiej*, w którym zlały się w jedność wszystkie prawie stany. Liczbę osób obecnych z miasta tutejszego, powiększyli szanowni Ziemianie wraz z Rodzinami z okolic *Warszawy* a mianowicie z Powiatu *Warszawskiego* przybyli, a którzy dodać tu na Ich pochwałę winniśmy, umyślnie w tym celu, pomimo nie bardzo przyjaznej drogi, i trudnej przeprawy przez *Wisłę*, do *Warszawy* zjechali. Całą też świetnością zajaśniała zabawa, o której w długie lata świadczyć będą wzniesione z czasem mury gmachu szpitalnego, tak jak wspominać ci wszyscy, którzy tamże doznawać będą ulgi w swych cierpieniach. Nim uderzyła 10ta wieczorem, już sale *Resursy Kupieckiej*, której także należy się wdzięczność za przyłożenie się do tego chwalebnego celu, przez ofiarowanie bezpłatnie lokalu, zaczęły się zapełniać gośćmi; a gdy rozpoczęto bal, poprowadzony przez Gospodarzy, a mianowicie przez Hr: *Uruskiego* i Hr: Ad: *Krasińskiego*, z Gospodyniami balu, to jest Hr: Ad: *Krasińską* i Alexan: *Mokronoską*, niebawem za nim poszły inne tańce, do których ochoczo młodzieńcze pary stawały. Z całem też życiem szła owa zabawa, bo jak się nie bawić, kiedy celem rozrywki, nie tylko same jak powiedzieliśmy przyniesienie ulgi, ale nawet i zabezpieczenie życia nie jednemu z cierpiących. W tem gronie dziewic, i jaśniejących pogodą czoła Dam naszych, uderzały nas nie jedne wdzięki, to *Zawiślańskich*, to tych stron Dziewic, które chęć przyjęcia udziału w dobroczynnym celu, przywiodła w te mury. Szkoda że podobne rozrywki nie powtarzają się jakoś częściej, aby można się poić pięknością oblicza, po za murami miasta ukrytego, a tak ślicznie w starodawnej chatce wypielęgnowanego. W tym samym sposobie jak wdzięki, jaśniały także i strojne przybrania; jedne pełne bogactwa, a drugie znowu skromności i gustu. Pomijając poważniejsze stroje, rzućmy okiem na niektóre lżejsze, a zwłaszcza pięknych Gości płci żeńskiej, nie dla tego aby je wszystkie poszczególniać, ale przynajmniej, aby dotknąć niektóre, choćby tylko z koloru sukien, lub też girland kwiecistych, które tak cudownie harmonizowały z wdziękami. Tu zajęła oczy suknia krepowa *biała* z haftem *niebieskim*, na głowie girlanda z kwiatów *niebieskich* i *białych* w guście pereł; była to Panna *Gośc:*; prawdziwy to *gość* w tych murach *Resursy*, a gość jaśniejący i urodą i młodością.—Dalej, *biała* w rzuty drobne *białe*, a wolanty strojne w wstążki *niebieskie*; na głowie kłosy złote, to Pani *Piw:*.— Za nią Panna *Piw:* suknia *biała* strojna w *różowe* kokardy z wstążeczek, na głowie axamitka także *różowa*, i kwiaty tegoż koloru.— I jeszcze *biała*, haftowana złotawą pelą, a strojna w białe *kamelje*, które ozdabiały i głowę; to Panna *Jag:*— I znowu biała lamowana wstążeczkami tegoż koloru, na głowie kwiaty *białe* i *różowe*; to Panna *Dob:*. —Widać że kolor biały dominował, a wystąpiły w nim i Panna *Mn:*, z girlandą z kwiatów *białych* i *różowych*; i Panna *Łącz:* której suknię zdobiły modne wiszące kwiaty pomięszane z kolorem *niebieskim*; i Panna *Rut:* z wolantami lamowanemi złotem, i Panna *Sza:*, w sukni której, odbijały pasy srebrne i naszywane *pąsowym* deseniem; i Panna *Łasz:* z ubraniem na głowie z kwiatów *pąsowych*; i nakoniec Pani *B.*, odznaczająca się prześliczną wierzchnią koronkową suknią.—Za kolorem białym, szedł z kolei *różowy*, w którym ukazały się Pany: *Mak:*, O. *Zab:*, *Hal:*, *Łasz:*, wreszcie Pani E. *Mok:* i Panna *S.* z kwiatami *białemi*, w towarzystwie *niebieskiej*, Pani *T.* mającej na głowie kwiaty *pąsowe*. — Po różowym szedł kolor *niebieski*, jak np. suknie Panien *Brod:*, Panny Z. *Ła:*, Panny *Ziem:*, z prześliczną girlandą z kwiatów białych i liści srebrnych, albo Pani *Bo:*, w deseń *biały*, a zdobny w róże *białe* i *różowe*. Jest to tylko cząsteczka tego wszystkiego, co jaśniało blaskiem. Daliśmy powiększej części pierwszeństwo Gościom, i nikt nam tego nie weźmie za złe, a i w tej liczbie, dla braku miejsca, musieliśmy się znacznie ograniczyć. Po pół nocy, korzystano z przygotowanej przez (P. *Contego*) wieczerzy, na którą zaproszono także zacne Gospodynie balu i Opiekunki, aby za podjęte przez nie trudy, uczcić je serdecznym toastem. Około godziny 3ej rano, jeszcze grzmiała muzyka, a utwory X. Kazimierza *Lubomirskiego*, *Małgockiego* i T. *Hertza*, wreszcie dzielne mazury, a z tych: *Karnawał Warszawski* przez L. *Waltera*, zadowalały wszystkich obecnych. Pięknie zatem zakończyliśmy ten tydzień, bo zabawą dla dobra drugich, za co z czasem nie jedno wydrze się z piersi westchnienie, błogosławiąc tym wszystkim, którzy się przyłożyli do tak licznego i nadspodziewanego zasiłku.

Przy składaniu ofiar na billard dla obłąkanych w Szpitalu Sgo Jana Bożego, złożoną została w naturze brosza złota z kolczykami. Redakcja *Kurjera* dar takowy, wraz z gotowizną przesłała na ręce JW. Rz: Radcy Stanu *Skowrońskiego*, Dyrektora Wydziału w K. R. S. W. i D., jako Prezydującego w Radzie tegoż Szpitala. Obecnie dowiadujemy się, iż jedna z dobroczynnych osób, nabyła tę broszę i kolczyki, ofiarując za nią więcej jak było żądane, to jest w ogóle rs. 12 kop. 5. Fundusz ten już wpłynął do Kassy Szpitala.

Znana na scenie naszej Artystka śpiewaczka P. *Moriani-Sikorska*, wystąpi wkrótce w *Odessie*, w przedstawieniu na swój własny dochód.

Już nieco dawniej wspomnieliśmy o przedsięwziętej przez Kazimierza Wł: *Wójcickiego* pracy, dotyczącej opisu *Smętarza Powązkowskiego*. Praca takowa, tem ważniejszą będzie, iż autor oprócz samego opisu dodaje je-

szcze i życiorysy godnych pamięci osób, a dotąd żadnem nietkniętych piórem. Dwa wielkie tomy stanowić będą to dzieło. Znany dobrze z prac swoich artysta P. Alfons *Matuszkiewicz*, wykonał ryciny nagrobków i część samego smętarza. Pierwsze proby tej pracy umieszczone już były w zeszycie styczniowym *Bibljoteki Warszawskiej* na r. b., i o ile można sądzić z takowych, to bezwątpienia dziełu rzeczonemu, możemy już naprzód powodzenie rokować.

Liczbę młodych Fortepjanistów, powiększa trzynastoletni Emiljan *Tomaszkiewicz*, który przy pomocy światłego Nauczyciela P. R. *Zientarskiego*, czyni znaczny postęp w pokonywaniu wszelkich trudności. Tenże Emiljan dając dowody swego talentu i w kompozycji, wydał na widok publiczny utwór, p. t. *Camélia Valse brillante*, poświęcony swemu Nauczycielowi, wywdzięczając się za prace jakich P. R. *Zientarski* nie szczędzi dla swych uczniów. Nabyć można po kop. 15, we wszystkich Składach muzycznych, w litografji J. *Müller* w *Warszawie;* oraz na prowincji.

Wkrótce w Litografji P. *Kresse*, wyjdzie na widok publiczny *Polka*, utworu Józefa *Jaworskiego*, (mówiąc nawiasem, Amatora Skrzypka), który, dochód ze sprzedaży tejże, przeznaczył na korzyść *Warszawskiego* To: Dobrocz:. *Polka* ta, rozpisana będąc przez P. *Małgockiego* na orkiestrę, i grywana na *Maskaradzie* oraz w *Teatrze Rozmaitości*, podobała się powszechnie. Z tem większą przyjemnością powitamy ten utwór młodego *Józia*, który pierwsze swoje wystąpienie w świat, jako twórca pięknej muzyczki, nacechował dobroczynnym celem.

Chylące się już do upadku mrozy, znowu na nogi powstały, i znowu nas serdecznie ścisnęły, a zwłaszcza *za nosy!* Tylko wicher w ciągu ostatniej *lunacji* dał nam się dobrze we znaki, a jednego nawet z przechodniów na *młynarza* zamienił. Było to kilka dni temu, kiedy jakaś dziewczynka wyszedłszy z sklepiku, z pełnym lecz otwartym talerzem mąki, spotkała się z pewnym przechodniem. W tym wiatr nagle się zerwał i zdmuchnąwszy z talerza mąkę, przedstawił oczom naszym *młynarza*. Ta nagła przemiana, nie jeden uśmiech niewinny wywołała na usta, ale obsypanemu, nie wiele przyjemności sprawiła.

Onegdaj, wyrobnik z nazwiska niewiadomy, lat około 28 mający, użyty na *Solcu* da nakładania drzewa z szychty na wóz, przy spuszczaniu jednej sztuki, skutkiem osunięcia się jej na drąg, który trzymał w ręku, tak gwałtownie tymże uderzony został pod szczękę, iż na miejscu życie zakończył.

W W. Jan *Jasiński*, Dyrektor Teatrów *Warszawskich*, i Roman *Turczynowicz*, Dyrektor Baletu, wczoraj wyjechali do *Włoch*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Operze *Rigoletto*, przywołani zostali: Panna *Spezia* 2-kroć, oraz PP. *Butti* 2-kroć i *Ciaffei*.

Anglija. — Lord J. *Russel* w dniu 13 b. m. przedstawił Izbie swój bil reformy wyborczej. Bil ten projektuje odebranie prawa mianowania reprezentantów 29 miasteczkom, nie liczącym po 300 wyborców; odebrania po jednym reprezentancie 33 miasteczkom, nie liczącym po 500 wyborców. Po jednym reprezentancie więcej dostaną: zachodnie *Yorkshire*, południowe *Lancashire* i kilka Hrabstw. Prawo wyborcze otrzymają wielkie Kolegja prawne, Uniwersytet *Londyński*, Uniwersytety *Szkockie*. Do 6 funtów szterlingów zniżono wymagania od gospodarzy. — P. *Layard*, znany archeolog i dyplomat, słynny z swych poszukiwań w ruinach *Niniwy*, został w dniu 9 b. m. zaszczycony honorowem obywatelstwem miasta *Londynu*. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Podróż Cesarza do *Monachium*, znowu została odroczoną. — Hrabia *Chambord*, który w tej chwili bawi w *Pradze*, wkrótce to miasto opuści, i odbędzie przejażdżkę po *Niemczech*. — Cesarz zatwierdził przedstawiony mu na rok 1854 budżet ministerjum sprawiedliwości, obliczony na 18,035,967 złr.; dodał jednak własnoręczne zastrzeżenie, by w użyciu tych summ, postępowano z jak największą oszczędnością. (Schl: Ztg).

Czarnogórze. — Prezes *Czarnogórskiego* Senatu, stary Piotr *Piotrowicz*, umarł w dniu 28 z. m., pogodziwszy się wprzód z swym synowcem, panującym Xięciem. Xiążę *Daniel* dał rozkaz, by ciało jego stryja zostało nabalsamowane, i z Xiążęcym przepychem pochowane w *Niegusz*. Xiążę wrócił już do *Cetynji*, gdzie dla niego mały zamek budują. (Lloyd).

Francja. *Paryż 10 Lutego*. — Cesarstwo wczoraj znajdowali się na przedstawieniu w teatrze *Varietés*. Xiążę *Napoleon* wrócił z zamku *Montresor* w *Turenji*, dokąd jeździł na polowanie. — *Monitor* ogłosił dziś cztery wyroki, skazujące za rozgłaszanie fałszywych wiadomości. — Kardynał *Goussel*, który został na nowo mianowany członkiem najwyższej rady wychowania, nie przyjął tych obowiązków. — Rada municypalna zatwierdziła summę 12,000 franków rocznie, na kupno trumien dla biednych, zmarłych w szpitalu. — Prace około budowli, przerwane z powodu zimna, na nowo rozpoczętemi zostały. — Od dni piętnastu, cena zboża i mąki znacznie spadła; spekulanci zmuszeni rzadkością kapitałów i trudnością eskonty, wyprowadzili swe zapasy na targ. (Ind: Bel:).

Hiszpanija.. — Ogłoszono kilka nowych dekretów; jednym z nich nakazano bicie na nowo monety złotej, dublonami zwanej, której od lat dwóch nie bito; drugim Rząd naznaczył nagrody 125,000 fr:, za wynalezienie środka przeciw chorobie winorośli; trzeci dekret ogłasza wolnym od wszelkich opłat węgiel kamienny wywożony pod jaką bądź flagą; czwarty reguluje wypłatę zapomogi z 60 miljonów realów, przyznanych kolei żelaznej do *Santander*. (Ind: Belge).

Prusy. — Xięstwo Jmć *Pruscy* udali się do *Wejmaru*. — Ministerjum przedstawiło Królowi do zatwierdzenia prawo o sporach przy procesach przeciw Urzędnikom, z powodu działań służbowych. (Schles: Ztg).

SZARADA.

Pierwszy to zwykle łączy, a gdzie *drugi* wsteczny,
Tam też i *wszystek* bywa w tej klassie konieczny.
(Zeszła Szarada *Matka*).

NOWOŚCI PARYZKIE.

Perfumerja na Krakow:-Przedmieściu, obok Handlu W. Choromańskiego, poleca się doborem różnych artykułów Paryzkich, pomiędzy którémi odznaczają się nowością fasonu i przystępną ceną: GRZEBIENIE *Szyldkretowe* damskie (Peignes Chignons Marquise); GRZEBIENIE *Szyldkretowe* i rogowe mezkie; Szczotki do włosów, do sukien, i t. p. różnego kształtu i oprawy; RĘKAWICZKI Paryzkie Jouvain'a; PORTE-MONNAJE; PORTE-CIGARRES; Bourses et Portemonnaje razem, i t. p.; WACHLARZE różnej wielkości; FLAKONIKI z Kameami do perfum; Gąbki w przednim gatunku; Pudełka Paryzkie do różnego użytku; oraz wszelkie MYDŁA tualetowe; Pomady; Perfumy; Fixatuary; Octy wonne; Kadzidła, i t. p. przedmioty.



Potrzebna jest SUMMA rs. 12,000, na 1szy Nr hipoteki Dóbr zaraz po Tow: Kred: w ilości rs. 8,900 zapisanej. Dobra te w glebie pszennej wartości mających przeszło 69,000 rs., w Gub: Płockiej, w blizkości miasta Gubernjalnego; oraz gdyby który z Właścicieli dóbr ziems: miał pożyczkę Skarbową lub Bankową w takiej summie jak wyżej, mniej więcej rs. 12,000, i takową spłacał nateraz, aby raczył dać wiadomość Kantorowi Przemysłowo-Kommissowemu, K. Orłowski i Spółka, w Warszawie przy ulicy Długiej w hotelu Polskim, gdzie bliższe wiadomości o wszystkiem zasięgnąć może.

BANK POLSKI.

Wzywa niniejszem Właścicieli zastawionych wszelkich papierów publicznych, aby po wykupienie tychże lub uzyskanie dalszej prolongacji otrzymanych zaliczeń i uregulowanie swoich zastawów, bezzwłocznie zgłosili się do Kantoru Banku, gdyż w przeciwnym razie sprzedaż zalegających w opłacie prowizji, effektów, na zasadzie przepisów, na risico ich Właścicieli, Agentowi zmiany przy Giełdzie tutejszej, polecona zostanie.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.



W drodze działów na publicznej licytacji w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w d. 10 (22) Marca 1854 r., sprzedaną zostanie przygotowawczo **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 414 *a. b.* w Warszawie położona, składająca się z **Hotelu Gerlacha** i oddzielnej Nieruchomości. Obiedwie te Nieruchomości stanowią czwartą bok graniczący od frontu z Krakowskiego-Przedmieścia, z boków dwóch z Saskim Placem, a z 4tej strony ulicą Czystą; składa się z Kamienicy frontowej o jednem piętrze, Oficyn o jednem piętrze, Stajen, Wozowni, Oficyny, wszystko murowanych; Domu o parterze murowanego, Oficyny opatrzone, Gruntu dziedzicznego i innych przedmiotów. Nieruchomość ta taxowaną została przez biegłych przysięgłych na kwotę Rub: sr: 100,489 kop: 14½, od której licytacja zacznie się. Vadjum naznaczone jest Rs. 4,500. Cały szacunek należy wypłacić. W ośm dni po powyższym terminie, odbytą zostanie ostateczna licytacja. Warunki przejrzeć można w Wydz: 2gim Trybunału, i u Maderskiego Patrona w Warszawie pod Nr 545 mieszkającego.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż BILET LOMBARDOWY wydany za Nr 21,644, przypadkowo zaginął. Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 27 Lutego 1854 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawo posiadania onego w Dyrekcji udowodnił; gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w xięgach Dyrekcji.

PLANSONY, KRZYWKI i BELECZKI dębowe, w najlepszym gatunku; jak niemniej KAMIENIE brukowe, i na fundamenta zdatne, z dostawą do stacji kolei żelaznej w Warszawie, są do sprzedania w każdym czasie. Bliższą wiadomość powziąść można u P. Benjamina Rodzyn w Warszawie, przed Żelazną Bramą, pod Nr 954, na 2m piętrze zamieszkałego.

BRYKLE Paryzkie z mechaniką, urządzone tak, że Gorset ubiera się bez pomocy drugiej osoby, przy zdjęciu naciska się sprężynę, i Gorset się roztwiera; nadeszły do Składu Towarów żelaznych, w domu Zamoyskich, wprost Kopernika.

Potrzebny jest **DYREKTOR** do znacznej fabryki papieru w Cesarstwie, posiadający kwalifikację, to jest gruntowną znajomość wyrabiania papierów wszelkich nowego systemu, opatrzony dowodami że już dyrygował fabryką tego rodzaju, a przynajmniej osobiście lub przez korrespondencję franco do Kantoru Przemysłowo-Komissowego K. Orłowski i Spółka, w Warszawie przy ulicy Długiej w hotelu Polskim, gdzie mu będą komunikowane bardzo korzystne warunki.

SERWISSY PORCELANOWE, do nabycia za nader przystępną cenę, *biały* na 12cie osób, złocone w niebieskie arabeski na 18 i 24 osób, w Składzie obić Papierowych, przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w domu W. Bujno, Nr 497.

TRUFLE Perygordzkie w różnych gatunkach; **PASZTETY** Strasburgskie w średnich i małych terinach; **GROSZEK** Lyoński w dużych i małych puszkach; **SER**: Strachino, Rochefort, Stilton, Chester, Bremeński, Limburgski, Neufschaltelski, Parmazan i Szwajcarski zielony (Kreuter Kaese), nadeszły do Składu Win i Korzeni Ed: *Koelichena*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd Nº 565/6.



Skład Nasion Rudolfa Ohm, przy ulicy Wolskiej Nº 3086, poleca Szanow: Gospodarzom i Lubownikom KWIATÓW, świeże Nasiona jarzyn i kwiatów w niezawodnych gatunkach, po większej części własnego, jak najstaranniejszego zbioru, w nadziei, iż każdy przełoży towar odpowiedzialny nad nieposiadający żadnej rękojmi. Zarazem mam zaszczyt donieść, iż posiadam rozmaite DRZEWA owocowe francuzkie i angiels: w gatunkach wyborych w mniejszych i większych exemplarzach, które dla swej szlachetności do naszego klimatu przyswojone zostały. Również znaczne można znaczny zapas Drzew i Krzaków do ozdoby alei i klombów służących. Drzewa te w większych ilościach po cenie nader nizkiej sprzedaję. Oprócz gatunków wymienionych, gotów jestem wszelkim innym żądaniom zadosyć uczynić; oczem łatwo na miejscu przekonać się można.

NARZĘDZIA różne dla Zegarmistrzów i dla Jubilerów, oraz **SPRĘŻYNY** dla Fryzjerów, i **OLEJKI** dla Fortepjanistów w najlepszym gatunku, są do sprzedania przy ulicy Nowowiniarskiej, pod filarami, Nr 11 sklepu, pod Lustra sprzedają, i różne Szkiełka do zegarków wprawiają.— Ch: D. *Ehrlich*.

Fabryka **PÓŁPORCELANY i PIECÓW** porcelanowych, od 14 lat w mieście Kole nad rzeką Wartą w Gub: Warszawskiej exystująca, jest pod bardzo korzystnemi warunkami, z wszystkiemi zapasami, do sprzedania. Bliższe objaśnienia, udziela na frankowane listy, Właściciel tejże fabryki, Józef Freudenrejch w Poznaniu.



Znany dostatecznie Szanownej Publiczności z dobrych swych skutków od kaszlu, chrypki, i zaflegmienia kanałów oddechowych, **SYROP Słodowy**, wyrobu mego, który w wielu wypadkach powyższe cierpienia bardzo łagodzącym okazał się, obecnie wyrabia się podług nowszego postępowania i z większą uwagą, naprzód przez użycie właściwszego Słodu, i powtóre przez należyte oczyszczenie tegoż z wszelkich wodnistych i kwasowych części, co miejsca nie ma w innych Syropach, które przez połączenie swego kwasu naturalnego z żołądkowym, cierpiącemu prędzej szkodzić aniželi pomódz mogą. Syropu takiego dostać można u mnie codzień świeżego w butelkach po 45 i po d2½ kop. sr.— C. *Wedel*, ulica Miodowa Nro 484.

ROCKS i DROPS czyli Owocowe **KARMELKI** Angielskie, jako to: jabłkowe, gruszkowe, ananasowe, malinowe, brzoskwiniowe, poziomkowe, porzeczkowe, Nektar i Ambrozja, funt po kop. 45; na obstalunek można dostać każdego gatunku osobno. Kupujący najmniej funtów 50, (w Cukierniach moich ul: Senators: w domu Rezlera i Blanka) dostanie rabat w naturze 10 od sta.— Karol *Grohnert*.

CUKIERNIA Roberta Wiśnowskiego,
w Warszawie przy ulicy Przejazd pod Nrem 653 i 4.

Uznana już skuteczność wyrabianego przezemnie **Syropu owocowego**, słynnego w krajach nadreńskich, pod nazwą *Extrait des fruits*, a ugruntowana na niewątpliwem przekonaniu: *że Syrop ten preparowany z najdelikatniejszych zagranicznych owoców, i chemicznym sposobem z kwasowych i zdrowiu mniej więcej szkodliwych pierwiastków oczyszczony, jest doskonałym środkiem na kaszel, chrypkę i t. p. piersiowe dolegliwości, i że on jedynie naturalnym żołądkowym kwasom nie sprzeciwia się i sprzeciwiać bynajmniej nie może*, spowodowała znaczny i nadspodziewany takowego odbyt; zawdzięczając przeto pochlebne dla mnie Szan: Publiczności względy, postanowiłem SYROP powyższy więcej upowszechnić, i do nabycia przystępniejszym uczynić, a to przez *obniżenie ceny* a *podwyższenie dobroci*. Jakoż od dziś, Syropu rzeczonego w 2ch gatunkach: Nr 1 *dla dzieci*, i Nr 2 *dla osób dorosłych* w flaszeczkach na ten cel urządzonych, i moją cyfrą R. W. *w szkle* zaopatrzonych, tak w Cukierni mojej, jak i w Handlu Win i Korzeni pod firmą: *Wiśnowski* et *Schueller*, przy rogu uli: Marszałkows: i Chmielnej w domu Nro 1387 i 1558, codzień świeżego, flaszeczkę mniejszą po kop. sr. 17½, większą po k. 30 dostać można. Przy oddaniu flaszeczek próżnych, zwrócę za mniejszą kop. 2½, a za większą kop. 3. Wszelkim żądaniom z prowincji, uczynię bezzwłocznie zadosyć.— R. *Wiśnowski.*

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2/14 Marca r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w mieście Lubartowie, Powiecie Lubelskim, przed Urzędnikiem Banku delegowanym, licytacja głośna na sprzedaż BROWARKI około 18,000 kloców, powalonych burzą w r. 1848 w lasach klucza Gołąb, do dóbr Lubartowskich należącego. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 4,641 k. 31, na ogół wyrachowanej, i pod warunkami, które przejrzeć można w Biurze Naczelnika Kancellarji B. P., lub u Urzędnika Banku Polsk: w Lubartowie. Każdy chęć kupna mający, złożyć powinien na vadium rs. 1,500 w gotowiźnie, lub w Listach Zast:, albo w kwicie Kassy Banku na złożoną podobną summę.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.* Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski.*

Jeżeliby kto z Panów Właścicieli Ziemskich, zechce przyjąć do Zarządu gospodarstwem, CZŁOWIEKA, który nigdy jeszcze nie był w obowiązkach, gospodarował jednak lat kilkanaście dla siebie i trzymał ludzi, to aż nadto zna obowiązki dobrego i przychylnego Oficyalisty; zechce przysłać swój adres i warunki przy ulicy Zatyłki, dom za sztachetami Nr 937/8 *a*, na 1sze piętro do P. Jakubowicza, a ten interesenta zawiadomi.

W dniu 16 (28) Marca r. b., o godz: 4ej z południa, w Tryb Cywil: w Warszawie przed W. Starczewskim Delegowanym, sprzedane zostaną w drodze działów, Dobra Ziemskie Pieczyska z przyległościami, w Okręgu Czerskim, Gub: Warszawskiej położone, do których należą wsie: Wola Pieczyska, Żyrów, Barcice i Słonawa, tudzież część wsi Słonawka lit: A, i część Żyrowka lit: C, jako też karczma Zadębie zwana. Dobra te w r. 1852 na rs. 45,501 kop. 30 ocenione, mają rozległość około diesiatyn 1796, (czyli na miarę nowopolską morgów 3,592 pr. □ 186), a mianowicie gruntów folwarcznych około diesiatyn 712 (morg 1424 pr 54), włościańskich około diesiatyn 539 (morg 1,078 pr. 77), plebańskich czyli Kościelnych około diesiatyn 30, morg 61 pr. 60); Lasów około diesiatyn 514, (morgów 1,028 pr. 296); składają się z 3ch folwarków, mają Gorzelnię, Browar piwny, dwie Karczmy, trzy Szynki, Wiatrak, Kościół parafjalny w Pieczyskach. Odległe są od Warszawy wiorst 35 od Miasta Okręgowego Grójca wiorst 9½, od rzeki spławnej Wisły wiorst 14. Obszerniejsze objaśnienia i wiadomość powziąć można u Mecenasa Dutkowskiego w Warszawie przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472, w domu Zamoyskich mieszkającego.

Ktoby sobie życzył przyjąć do szycia **PANNĘ**, która w krawieczyznie damskiej zna dokładnie krój i jest zdatną, sama podług żurnali wykończać roboty, a której życzeniem jest czy to w domach prywatnych lub też w Magazynie pracować: niech raczy nadesłać adres pod Ner 608 przy ulicy Bielańs:, do Kantoru Stręczeń Pani Orłowskiej w stancji Nr 7.



DOM masyw murowany, z ogrodem owocowym i warzywnym, przez który płynie rzeka Silnica, zasilająca stawek zarybiony, w tymże ogrodzie będący, w mieście Powiatowem Kielcach, przy ulicy Staro-Warszawskiej Nro 95, na trakcie Krakowskim położonym, z izbami po większej części sklepionemi, zdatny na Garbarnię, Mydlarnią lub Piekarnią, z mieszkaniami gospodarskiemi wygodnemi, zwłaszcza iż Garbarni miasto Kielce nie posiada, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość bliższa na gruncie, u Pana Kazubińskiego.

W mieście Pow: Pułtusku, Gub: Płockiej przy trakcie Kowieńskim położonym, 50 wiorst od Warszawy odległym, od dnia 24 Czerwca 1854, jest do zadzierżawienia **LOKAL** z Handlem Win w domu Nro 54; o warunkach zaś takiego zadzierżawienia, w każdym czasie u właścicielki tegoż domu dowiedzieć się można. Nadmienia się, że handel ten od lat przeszło 50, zawsze dobrze był rekomendowany.

Fabryka moja **RAM ZŁOCONYCH** przy ulicy Królewskiej, w domu W. Dębowskich, exystująca, dla wykonania robót w odleglejszych Guberniach, w r. 1853 była zamkniętą; lecz z początkiem r. b. takową pod Nr 1370 przy ulicy Marszałkowskiej otworzyłem, i wszelkie obstalunki jak dawniej przyjmuję; mając nadzieję, iż łaskawa Publiczność i teraz swemi względami mój Zakład zaszczycać raczy.— *La Chapelle.*

Zarząd Zakładu Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Podaje do wiadomości, że w dniu 10/22 Lutego r. b. o godz: 11ej z rana, odbędzie się w Biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, głośna in plus licytacja, na wieczyste wydzierżawienie 14tu **PLACÓW** z gruntów, po zniesionym folwarku Ciechocinek.

Place te oznaczone są jak następuje:

Nr 1	mający łok: □	17,550	czynsz roczny	rs. 5,85	wkup:	rs. 23,40.
Nr 2	ditto	17,550	ditto	» 5,85	ditto	» 23,40.
Nr 3	ditto	17,550	ditto	» 5,85	ditto	» 23,40.
Nr 4	ditto	17,550	ditto	» 5,85	ditto	» 23,40.
Nr 5	ditto	17,550	ditto	» 5,85	ditto	» 23,40.
Nr 6	ditto	17,550	ditto	» 5,85	ditto	» 23,40.
Nr 7	ditto	17,550	ditto	» 5,85	ditto	» 23,40.
Nr 10	ditto	18,168 75	ditto	» 6,06	ditto	» 24,24.
Nr 11	ditto	18,168 75	ditto	» 6,06	ditto	» 24,24.
Nr 12	ditto	18,168 75	ditto	» 6,06	ditto	» 24,24.
Nr 13	ditto	18,168 75	ditto	» 6,06	ditto	» 24,24.
Nr 14	ditto	18,168 75	ditto	» 6,06	ditto	» 24,24.
Nr 15	ditto	18,168 75	ditto	» 6,06	ditto	» 24,24.
Nr 16	ditto	18,168 75	ditto	» 6,06	ditto	» 24,24.

Dający większą kwotę na wkupne, otrzyma przybicie, czynsz zaś roczny ustanowiony do każdego placu, zostaje niezmienny. Przystępujący do licytacji, winien złożyć na Vadium summę wyrównywającą jednej czwartej części wkupnego. Vadium to nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostanie; otrzymującemu zaś przybicie, zatrzymane zostanie na rachunek złożyć się mającego wkupnego. Każdy wziąwszy w wieczystą dzierżawę plac, obowiązany jest w ciągu lat dwóch wybudować na nim dom mieszkalny murowany lub drewniany na podmurowaniu, pod dachem nie słomianym, ale dachówką, gątami lub dranicami krytym. Bliższe warunki dotyczące tej dzierżawy, przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w Biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.— Prezydujący, *Kupiszeński.*

Dzierżawca Dóbr Żeran, wzywa Starozakonnego Kupca, z nazwiska niewiadomego, a mieniącego się być zamieszkałym w mieście Wyszogrodzie, Gub: Płockiej, aby co najrychlej przybył po odbiór zostawionego przezeń na zastaw, za połamaną przez niego Łodygę Czółno, Galaru dziewiątaka, który stojąc zamarzniętym na Wiśle, przez puszczenie lodów oberwanym być może; w przeciwnym bowiem razie, sam sobie winę przypisze, że na jego koszt wspomniony Galar rozebrać, i w pewne miejsc zwieźć każe.

Mogący dostawić miesięcznie około 180 czetwert (300 korcy), lub tygodniowo 45 czetwert (70 korcy) **WĘGLI** na miarę; zechce się zgłosić do Składu Fabryki Mintera.

Wdowa pozostała po ś. p. Franciszku André, Fabrykancie Wyrobów Miedzianych. Mam honor uwiadomić JW. Panów, utrzymujących Apparały gorzelane i Dystylarnie, że jak dawniej tak i nadal z Synem swoim akuratność w powierzonych jej obstalunkach, przyrzeka.— W tejże fabryce przysposobione są **NACZYNIA KUCHENNE** po umiarkowanej cenie; w nadziei, że JWW. i WW. Panowie, którzy dotychczas łaskawemi względami tę fabrykę zaszczycali, zechcą i na przyszłość nie odmówić wspaniałomyślności swojej w powierzaniu obstalunków.— Henrietta z Liedtków, ulica Elektoralna Nr 761, *André*, Wdowa.

Podaję niniejszem do wiadomości, iż **SERY** na sposób Szwajcarski i Limburgski, w dobrach moich Giełgudyszki Gub: August: wyrabiane, do Warszawy jedynie domowi handlowemu pod firmą H. *Schmid*, przy ul: Elektoralnej Nr 785 dostawiam, i tam tylko Sery takowe *rzeczywiście* z fabryki mojej pochodzące, w każdym czasie w całych kręgach i na funty, zakupywane być mogą.— Gustaw Baron *de Keudell.*

Powyżej wymieniony handel zawiadamia, że stosownie do powyższego ogłoszenia, nadesłany mu został w tych dniach świeży transport pomienionego **SERA**.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** jesionowe, jako to: Kanapa, 6 Krzeseł włosienicą pokryte, Stół z klapami, 6 Krzeseł wyplatanych trzciną, Serwantka lustrowana, Serwantka do xiążek, Szafa do garderoby, Stolik do kart, dwa Łóżka i Parawan; przytem są sprzęty kuchenne. Wiadomość przy ulicy Mostowej pod Nr 241, na 1m piętrze, drugie drzwi po lewej ręce.

Pod Nr 701 *b d*, przy ulicy Leszno, od Wielkiej-Nocy, do najęcia na dole, dwa **POKOJE**, Kuchnia i Piwnica sucha; na 2m piętrze, dwa **POKOJE** z Kuchnią, Drwalnią i Schowaniem; Lokal na Kawiarnię lub Bawarję, do najęcia od Wielkiej-Nocy.— Są do sprzedania: BRYKA, MIECH Kowalski, i PAW.



Gdy z powodu panującej wilgoci, w zeszłym roku **OWCE** jak się domyślać należy, zaczynają w tym roku chorować na wodną puchlinę; uprasza się więc Osoby posiadające znajomość leczenia w tym przedmiocie, by raczyły się zgłosić do mnie za sowitą nagrodą, a to w celu dania mi informacji, w jaki sposób temu złemu zapobiedz będzie można. Wiadomość u Szwajcara hotelu Wileńskiego.

ŁOSOSIA wędzonego i marynowanego, i **MINOGÓW** Elblągskich, nadszedł świeży transport do Handlu Win i Korzeni Teodora *Tock*, przy ulicy Podwal.

Potrzebny jest **UCZEŃ** dobrej konduity, umiejący pisać i rachować, do Cukierni Grohnerta.

MASSA

DO ZAPRAWIANIA PODŁÓG I POSADZEK;
ulepszona
NA SPOSÓB ANGIELSKI,
w y r o b u
LUDWIKA SPIESS,

Sprzedaje się po cenach stałych: w *Składzie Aptecznym* **Spiessa**, w domu PP. Kanoniczek przy ulicy Senatorskiej na placu Ratuszowym Nro 464 i 5, obok Kościoła, wprost gmachu Teatralnego, oraz w Handlach:
Edwarda Koelichen, przy ulicy Długiej;
Lewandowskiego, wprost Zamku;
Konopackiego, w gmachu War: Tow: Dobroczynności;
Rutscha, przy rogu ulic Xiążęcej i Nowy-Świat;
Wiśniowskiego et *Szylleer*, przy Kolei żelaznej;
Kijasa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście; oraz na Prowincji: we wszystkich miastach Gubernjalnych.

APARTAMENT kosztownie umeblowany, wraz z Stajnią, Wozownią i wszelkiemi dogodnościami, do najęcia od 1go Kwietnia r. b., przy ulicy Mazowieckiej, Nro 1346*b*.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477, w domu W. Bocka, nadszedł świeży transport **KAWJORU** Astrachańskiego zupełnie mało-solonego; oraz Szamai Kizlarskiej; Piklingów rossyjskich czyli Kopciuszek; Serdeli w słoikach marynowanych (Kilki zwane); Szei, i Sielaw Augustows:; Siemgi; Łososia i Minogów Elblągskich; Sardynek w oliwie z Nantes; **KAPŁONÓW** Rostowskich; CIETRZEWI; Głuszców; Zająców; Jarząbków Archangielskich; Gęsi, i pół-Gąsków Pomerańskich; Wyziny zamrożonej Kryms:.— A. *Kucharkin.*

Rząd Gubernjalny Warszawski.

Pola Mokotowskie i Bielańskie, należące do zakładów wojenno-ogrodowych, na pastwiska dla bydła, (z wyłączeniem trzody chlewnej), w Biurze Rządu Guber: Warszawskiego w powtórnym terminie w dniu 8/20 Lutego r. b., o godz: 11 przed południem, (na sali posiedzeń do licytacji przeznaczonej), na całe lato 1854, 1855 i 1856 r., czyli przez lat trzy, a to od czasu rozpoczęcia się pory wiosennej do pokrycia pól śniegiem, przez publiczną głośną in plus licytację, wydzierżawione będą, poczynając od summy rs. 800. Każden z konkurentów obowiązany będzie złożyć vadium w $^1/_{10}$ części summy licytacyjnej, a utrzymujący się przy dzierżawie na początku wzmiankowanych pól, wszelkie koszta z ogłoszenia niniejszej licytacji przez pisma publiczne wynikłe, ponieść będzie obowiązany. — Za Gubernatora Cywilnego, Radca Gubernjalny, *Stróżycki.* Naczelnik Kancelarji, *Moraczewski.*

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Podaje do wiadomości, że w d. 10/22 Lutego r. b. o godz: 11 rano, odbędzie się przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607, w Biurze Dyrekcji Mennicy, licytacja głośna, sprzedaży Stali w stemplach zniszczonych funtów 6,586; stosownie do warunków tejże licytacji, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji odczytane być mogą. Za praetium fisci do licytacji oznacza się kwota rs. 131 k. 72, a kaucja rs. 15 wynosi. — P. o. Dyrektora, Radca Kolleg:, B. *Kołakowski.* Sekretarz Gubernjalny, *Ginett.*



Onegdaj wieczorem na Krak:-Przedm:, zabłąkała się **SUCZKA** z rassy wyżełków, mała, cała czarna, żółto podpalana, nad ślipkami żółte centki, przednie łapki cokolwiek białe. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie za nagrodą, jakiej sam będzie żądał, na Krak:-Przedm:, wprost Dobroczynności, pod Nr 436, w domu W. Bluma, na 2gie piętro.



NAGRODY Rs. 2. — Onegdaj zginął na Muranowie, **PIESEK** z rassy wyżełków angielskich, uszy kasztanowate, dwie łaty na grzbiecie kasztanowate, a trzecia przy ogonie. Znalazca odniesie przy ulicy Nalewki pod Nr 2252, do Sklepu piekarskiego.

KANTOR

INFORMACYJNY, INTERESÓW OGÓLNYCH,
J. CIEŚLIŃSKIEGO
Nr 498, na 1m piętrze, róg ulic Kapitulnej i Podwala, w domu W. Richtera.

Donosi, iż Młyn wodny o 2ch gankach z jagielnikiem i foluszem, o 11tu stępach, na rzece Moszczenicy, w okolicy Zgierza, mający donośną wodę z siły 30 koni, na której może być przędzalnia, papiernia, i t. p., jest na sprzedaż za rs. 9,000, lub też na zastaw.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 11.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Graziella. Przysługa. Pani Bertrand i Panna Raton.*— Jutro, *Mina. Nowy Rok.*

Dziś przedostatnia Maskarada; w czasie której, o północy daną będzie Krotochwila *Zuch mimo chęci.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 7 (19) Lutego 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*